

Nakład 1400 egzempl.

Nr. 15.

Par. Porąbka dek. Będziński, dnia 1 września 1931 r.

Rok IV.

# Kronika Parafjalna

DWUTYGODNIK

**Szczęść Boże!**



Katedra Czestochowska  
(widok na krzyżowanie się naw).

## Młodzieńcy i panny!

Wstępując w stan małżeński nie patrzcie na pieniądze i majątek, ale przede wszystkim na serce i moralność osoby, gdyż kto nieogłędnie, w stan małżeński wstąpi, nieraz przez całe życie pokutować musi. Zanim tedy się ożenisz, albo wyjdiesz zamąż, proś Boga samego, a On ci błogosławić będzie. „Dom i majątność dane bywają od rodziców, ale żona roztropna właśnie od samego Pana“.

Przyp. 19. 14.

## Dając na zapowiedzi.

Musicie znać dobrze przynajmniej krótki katechizm, a mianowicie: pacierz bez błędów, sześć głównych prawd wiary, o Panu Jezusie, o Matce Boskiej, Sakramenta święte, pięć warunków do spowiedzi, pięć przykazań kościelnych i dobre uczynki względem duszy i ciała. To wszystko trzeba umieć i rozumieć. Nauczyć się tego macie nie w ten czas kiedy na zapowiedzi dajecie, lecz daleko wcześniej ażeby nie czynić przykrości kapłanowi, który bez tych rzeczy przyjąć nie może. Kto zaś dobrze umie czytać, ten obowiązany umieć cały katechizm, a wówczas cześć i chwała ci będzie, że jesteś rozumnym chrześcijaninem.

## Szanownej Dyrekcji Towarzystwa.

W imieniu swoim i parafjan składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ za przebudowę mieszkania na plebanji.

Mieszkanie dla księdza w Porąbce było wprost rozpaczliwe. Nie budowane w tym celu do którego obecnie służy, z jednym wejściem do kuchni i do mieszkania księdza, na dodatek wilgoć i grzyb w pokojach kłateczkach — takie mieszkanie wprost nie nadawało się na miejsce pracy umysłowej i na odpoczynek niezbędny po niej.

7 lat przetrwałem, jednak czułem, że nadal nerwy, a więc i zdrowie odmówią posłuszeństwa. Kościół doprowadziłem do wyglądu odpowiedniego, więc bez wyrzutu sumienia zwróciłem się do Sz. Dyrekcji Towarzystwa z prośbą o polepszenie warunków mieszkaniowych — Dyrekcja była łaskawa przychylić się do mej prośby i zarządziła gruntowną przebudowę mieszkania.

Obecnie mieszkanie przedstawia się dużo lepiej — są wytworzone odpowiedniejsze warunki do pracy dla mnie i dla ewentualnych następców moich.

Teraz można powiedzieć, że proboszcz w Porąbce ma skromne, ale dość przyzwoite mieszkanie.

Za tę hojną ofiarę dla parafji — w imieniu tejże i swoim jeszcze raz „Bóg zapłać“ składam Sz. Dyrekcji Towarzystwa.

## Podziękowanie.

W. P. St. Brzechffa zawiadomił mię, że współpracować ze mną w redagowaniu „Kroniki“ nadal nie może z powodu braku wolnego czasu.

Wiadomość tę przyjąłem z wielkim ubolewaniem. Za dotychczasową pomoc W. P. Brzechffie składał najserdeczniejsze „Bóg zapłać“, od siebie i od Sz. Czytelników „Kroniki“.

## Poświęcenie figury M. Boskiej.

Dnia 16 sierpnia poświęciłem na kol. Juljusz figurę M. Boskiej i oddałem tę kolonję opiece Matki Bożej.

Figura została umieszczona na specjalnie wybudowanym postumencie — całość robi estetyczne, miłe wrażenie. W przyszłości, o ile wytworzy się odpowiednie tło z nasadzonych drzew i kwiatów — będzie to kącik szarmonizowany z kolonją — villą, tak pięknie otuloną lasem sosnowym. Projekt budowy figury i urzeczywistnienie wzięły na swą odpowiedzialność parafjanki — Panie z Juljusza. I przeprowadziły. Urządzono zbiórkę na kolonji — Dyrekcja pobudowała postument według projektu p. inż. Wilkowskiego a proboszcz miejscowy dopełnił tego dzieła przez poświęcenie i oddanie figury do publicznej czci.

Cześć Ci — niewiasto katoliczko — Polko, że nie zapominasz o tem — co dla wszystkich, dla całego narodu jest potrzebne.

Choć świat chce zrobić z Ciebie tylko lalkę piękną i często z powodzeniem — Ty jednak w całości nie idziesz na degradację, ale podkreślasz swe stanowisko Anioła — Stróża przy boku mężczyzny... Anioła Stróża w Narodzie. Bo w tych kapliczkach, figurach przydrożnych, w tych ukochaniach duszy polskiej jest zaklęta moc i siła Narodu!

Ktoś się uśmiechnął, ktoś może przechodząc na kopalnię koło figury wrzucił ramionami .... Filozof? — Kiepski — to nie dla polskiej ziemi!

W powrotnej drodze z kościoła przed siedzibą Gniazda pochód przedelfował przed Władzami Sokolemi i przed sztandarami, następnie wysłuchano przemówień prezesa Okręgu II i prezesa Dzielnicy. Pierwszy podkreślił prace, które skłoniły Przewodnictwo Okręgu do przyznania Gniazdu prawa do sztandaru, drugi, nawiązując do słów kapłana, wygłoszonych dziś w kościele, zaznaczył konieczność kształcenia się w idei sokolej, która jest ideą pracy dla ojczyzny. Po przemówieniach pochód rozwiązano i na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości.

Po obiedzie odbyła się w parku na Niemcach przy siedzibie Gniazda zabawa, której główną atrakcją były popisy sokołów i sokolic. Wyróżnili się sokoli ćwiczący na przyrządach oraz druchny w wolnych ćwiczeniach. Ćwiczący nagradzani byli częstymi oklaskami. Po zabawie w parku odbyła się w siedzibie Gniazda wieczornica sokolska.

### III-ci Zakon

naszej parafji postanowił kupić sztandar dla swej organizacji religijnej.

Fundusze jednak są bardzo szczupłe.

Otóż za pośrednictwem „Kroniki“ proszą członkowie III Zakonu o przyjęcie im z pomocą.

Wszelkie datki, choćby najmniejsze można składać w kancelarji parafjalnej lub na ręce ks. proboszcza.

Moskale potrafią mu dowieść, że gościł pod dachem swym partję powstańców. Ludzi swych był pewien — nie zdradzą, ale i tak... kto wie?

J trwoża o los nieletnich dzieci ścisnęła mu gardło. Ujrzał dwór stary spalony, żonę i dziatki tułające się gdzieś wśród obcych, a siebie na na śnieżnych drogach Sybiru.

Obrócił się na łożu, otarł dłonią spotniałe czoło.

—Matko Boska ratuj! — szepnął.

Nagle w ciszę nocną wdarło się ciche stukanie. ktoś się dobijał do drzwi od ganku. Dziedzie podniósł się — nasłuchiwał chwilę.

— Zdawało mi się — pomyślał i już przyległ z powrotem, gdy pukanie powtórzyło się, choć ciszej i słabiej, jakby czynione ręką tracącą sił ostatek. Porwał się z łożka i gorączkowo przywdziewał odzienie. Pod ganek tymczasem nadbiegały z hałasem i jazgotem psy.

### Sprawozdanie Kasowe z zabawy parkowej „Sokoła“ w Niemcach w dniu 2 sierpnia 1931 r.

PRZYCHÓD	zł.	zł.
Bilety do parku . . . . .	223.50	
Confetti . . . . .	29.20	
Strzelnica . . . . .	4.05	
Jazda na linie . . . . .	10.—	
Zabawa taneczna . . . . .	73.—	
Bufet . . . . .	834.86	1,174.61
<b>ROZCHÓD</b>	<b>zł</b>	<b>zł</b>
Confetti . . . . .	15.—	
Orkiestra . . . . .	90.—	
Bufet . . . . .	668.08	
Służba . . . . .	75.—	
Różne . . . . .	8.60	856.68
<b>Zysk</b>		<b>317.93</b>

Zarząd Gniazda:

### Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do wiadomości Sz. Parafjan, że dotychczasowy starozakonny — p. Zelingier, z zawodu krawiec, d. 15 sierpnia r. b został przyjęty na łono Kościoła Katolickiego.

Chrzest odbył się w kościele parafjalnym w Łęce. Na chrzcie świętym p. Zelingier otrzymał imię — Marjan.

— Rewizja! — przeleciało mu przez myśl. Wypadł do obszernej sieni. Po drodze przyszło opamiętanie.

— Tłukliby mocniej, psubraty, gdyby to była rewizja — uspakajał rozsądek.

— A do nogil! A leżeć! Wierna waruj!! Zagraj tu! — słysząc było za drzwiami głos, śpieszącego na hałas stróża.

— Macieju, co tam!

Nie wiem, jaśnie panie, psiska mię odleciały ide tyz zobaczyć cemuj tak scekają?

Dziedzie szarpnął gwałtownie zasuwę przy drzwiach. Dość miał już wrażeń i wzruszeń przez ostatni wieczór i noc, chciał sam naocznie sprawdzić powód hałasu.

Wybiegł na ganek. We drzwiach potknął się o coś aż przykląkł. Zmacał rękami miękkie, ciepły kształt

— Jezus Marja! Macieju poświećcie no! Prędko! Prędko!

c. d. n.

A kiedy naród jak w 1920 r. będzie zmuszony wykrzesać dużo mocy i potęgi ducha z siebie — to weźmie tego ducha silnego — nie od podobnych „filozofów“ ale z kaplic i figur przydrożnych. Osunie się Naród na kolana i powstanie Mocarzem...

Cześć Ci Niewiasto Polko — Katoliczko, która niewidzialnie, ale stoisz na straży!!

Błogosławione strażowanie Twoje!!

I dla jednostek i dla Narodu!

## Prenumerujcie

tygodnik djecezjalny

„NIEDZIELE“

## Poświęcenie sztandaru Gniazda Sokolego im. Karola Chodkiewicza w Niemcach.

Zainicjowane przed kilku laty i uchwalone na walnym zebraniu w roku 1929 nabycie sztandaru dla „Sokoła“ w Niemcach zostało zrealizowane w roku bieżącym. Ufundowanie sztandaru zbiegło się z 25-cio letnią rocznicą istnienia Gniazda, które założone zostało w r. 1906. Przez ten okres czasu pomimo prześladowań ze strony moskali przed Wielką Wojną, a następnie ze strony okupantów. Gniazdo wiernie stało na swym posterunku z przerwą kilkuletnią od roku 1920 do roku 1926, spowodowaną różnemi

niesprzyjającymi warunkami. Od roku 1926 Gniazdo stale się rozwija i dokłada wszelkich starań, aby poziom moralny i fizyczny jego członków stał na należytem poziomie. W uznaniu prac Gniazda w tym kierunku Przewodnictwo Okręgu II Sokolstwa Zagłębia Dąbrowskiego wyróżniło Gniazdo specjalnym listem pochwalnym i przyznało mu prawo do posiadania sztandaru.

Ponieważ nabycie sztandaru ze względu na duże koszty nie mogło być uskutecznione od razu po uchwale walnego zebrania, przeto musiano przystąpić do stopniowego gromadzenia na ten cel funduszków. Na wiosnę roku bieżącego, gdy zebrano dostateczny fundusz, zamówiono sztandar w Zakładzie Opieki N. Marji Panny w Warszawie i uchwalono poświęcić go w dniu 2 sierpnia 1931 r.

Uroczystość poświęcenia odbyła się zgodnie z opracowanym programem. O godzinie 9-ej rano Gniazdo w mundurach, wraz z delegacjami sąsiednich Gniazd i innych organizacji, wyruszyło pochodem, w ogólnej liczbie 300 osób, na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Kazimierzu. Po nabożeństwie proboszcz, a zarazem kapelan Gniazda, ks. J. Krzyżanowski wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie, poczem dokonał poświęcenia sztandaru. Po wyjściu pochodu z kościoła, przybyły na uroczystość prezes Dzielnicy Krakowskiej dh. dr. St. Rowiński odebrał sztandar z rąk najstarszego druha założyciela Gniazda I. Modlińskiego i wręczył go prezesowi Okręgu II druhowi J. Karneyowi, który z kolei wręczył go prezesowi Gniazda druhowi A. Rejmentowi, ten zaś chorążemu druhowi J. Żurkowi. Przy odbiorze sztandaru zarówno prezes Gniazda jak i chorąży złożyli przepisową przysięgę na wierność sztandarowi i statutom sokolim.

*W. P. Nadolska-Hotubska z Ostrów, na moją uprzejmą prośbę, spisała opowiadania, słyszane w najbliższej swej rodzinie, a mające za ośnowę wypadki z r. 1863 (powstanie styczniowe) które będą umieszczane w szeregu numerach „Kroniki Parafjalnej“.*

## Obrazki z roku 1863.

Opisane poniżej zdarzenia opowiadał mi naczynny świadek, mój wuj, Władysław P., który choć wówczas był małym dzieckiem, dobrze zapamiętał przeżyte wypadki. Rozgrywały się one w okolicach Siedlec, w majątku ojca mego wuja, który wspierał powstanie wedle sił, co też ostatecznie opłacił więzieniem. Staraliśmy się jak najwięcej zachować ich treść, zmieniając ją tylko aby z suchych faktów uczynić możliwie jak najwięcej interesujące opowiadanie.

### I.

Dalekie echa strzałów już od kilku godzin umilkły gdzieś za lasami. Garstka powstańców, co niedawno obozowała w starym parku i wśród zabudowań folwarcznych, zaalarmowana w porę cofnęła się w bory przed nadciągającym oddziałem kubańców. Zniknęły ślady ognisk, ucichł tętent kozackich koni, uspokoiły się strwożone o los ginących braci serca, wpatrzone w stronę lasu oczy nie widziały już wykwitających z gęstwiny białych różyczek dymu. Noc cicha i czarna otuliła świat mętko, cisza objęła ziemię. Dwór usypiał powoli.

Pierwsze uległy zmęczeniu dzieci, potem służba, szepcząc zbielełymi ustami pacierze, rozeszła się po komorach, wreszcie i państwo układli się do snu.

Dziedzic, p. Bolesław P...ski długo nie mógł zasnąć. Sercem i duszą był z tymi co walczyli i ginęli w lesie. Zazdrościł im, że stoją z wrogiem twarzą w twarz i myślał zarazem z trwożą, czy

Ogłoszenie to umieszczam na prośbę Zeligiera, po przedstawieniu przez tegoż świadectwa odbytego chrztu, wydanego przez proboszcza par. Łęka k/Strzemieszc.

Nowoochrzconemu składam od siebie życzenia wytrwania w wierze katolickiej i prowadzenia życia naprawdę chrześcijańskiego.

Szczęść Boże!

## Echa z kolędy.

Juljusz w cyfrach, Rodzin — 56 i 035b — 248  
sublokatorów — 5; Razem na Juljuszu — 250 osób;  
Służących — 21;  
Wdów — 6;

Wdowców — było 2 kiedy wizytałem kolonję — od 15 sierpnia został tylko jeden — jedyny wdowiec. O ile i ten „jedyny“ pójdzie w ślady swego doniedawna współtowarzysza niedoli — Juljusz będzie wyjątkową kolonją — bez wdowców. Oby się to stało jaknajprędzej — a w parafji, nie poza jej granicami.

Aparatów radiowych na Juljuszu — 34.

Nowe obrazy poświęcałem w 4 rodzinach: w 1 rodzinie krzyż.

Tak się przedstawia Juljusz w cyfrach.

Nadesłane ze Stowarzyszenia Młodzieży.

## Barbarzyństwo!

Na terenie oddanym przez Dyрекcję Warszawskiego Towarzystwa. Młodzież Stowarzyszenia ogromnym nakładem sił urządziła sobie boisko do różnych gier sportowych, którym się po pracy oddaje. Proszę sobie wyobrazić i odczuć ból i przykrość tej młodzieży, gdy przychodząc na boisko znajduje je strąlane — zerane kopytami i kołami wozów z powodu przejazdu końmi. Konie tu nie niewinne; ale żeby ludzie kierujący końmi tak mało mieli uznania dla pracy i wysiłków ludzi, a młodzieży szczególnie to bardzo smutne. Niech by takiemu pierwszemu lepszemu z nich zniszczono jego pracę, to by dopiero odczuł jak bardzo przykrą rzeczą jest rujnowanie dorobku bliźniego. Trudno jest zwracać się do ludzi u których poczucie szacunku dla pracy ludzkiej jest przytępione, ale z całą ufnością, apelujemy do szlachetniejszego naszego społeczeństwa, oraz polecamy jego opiece, nawet tak skromny pomnik pracy jakim jest boisko. Nie pozwólcie czynić krzywdy młodzieży i niszczyć wysiłków jej pracy!

Członek S. M. P.

## Dla młodych pracowników.

Nie pomijaj też sposobności usłyszenia koncertu lub obejrzenia wystawy obrazów. Sztuka uszlachetnia duszę ludzką i wznosi ją na nieznaną jej przedtem wyżynę.

A ileż niewyczerpanego piękna, jakich skarbów poezji i najwznioślejszych porównań uczucia dostarcza nam obeznanie z przyrodą.

Idź, posłuchaj szumu borów, wciągnij pełną pięścią balsamiczną, słodką, a orzeźwiająca woń twej ziemi rodzinnej, a dopiero wówczas poczujesz się jej dzieckiem. dopiero wówczas kochającymi usty przyłgniesz do jej piersi. Posłuchaj plusku rozedrganych w słońcu fal wiślanych i bużańskich, posłuchaj krzyku czajek i żórawi, to pieśń twej ziemi — matki. Przypomnij sobie, jak bardzo poeci nasi na obczyźnie tęsknili do tej ziemi.

Gdy więc masz zamiar iść na przechadzkę, nie wybieraj się tam, gdzie najwięcej znajomych spotkasz, najwięcej modnych strojów zobaczysz i... najwięcej się kurzu nałyczasz, lecz tam, gdzie sady kwitną, owady brzęczą i wiatr łagodny powierzchni wody muska.

Wybierając się na nieco dłuższą wycieczkę, pamiętaj o następujących radach:

1. Chodź zawsze w towarzystwie starszych, a przynajmniej rodzeństwa, wzgl. koleżanek.
2. Jeżeli nie jesteś jeszcze zahartowana i wytrenowana nie chodź na dalszą wycieczkę w czasie niepewnej pogody.
3. Ubieraj się na wycieczkę skromnie ciemno, w wygodne stare obuwie i kapelusz, który nie boi się wiatru, ni deszczu. Bierz ze sobą lekkie okrycie.
4. Nie siadaj na wilgotnej ziemi.
5. Nie pij byle gdzie zimnej wody, zwłaszcza po zmęczeniu i rozgrzaniu. Dalsze wycieczki wymagają koniecznie uodpornienia na pragnienie.
6. O drogę dowiesz się dokładnie przed wycieczką od znajomych, a jeszcze lepiej z planu okolicy, a nie zaczepiaj o to każdego przechodnia.

Wszelkie wycieczki i sporty są dużo przyjemniejsze w liczonym towarzystwie, można też wówczas korzystać z wielu udogodnień. Póki jesteś w szkole, bierzesz udział, rzecz prosta, w wycieczkach zbiorowych, organizowanych przez szkołę. Jeśli jednak jesteś już samodzielną pracownicą, nie strój od stowarzyszeń sportowych, czy turystycznych, jeśli one istnieją w twym rodzinnym mieście. Wiele miłych i pożytecznych

chwil możesz spędzić, należąc do drużyny harcerskiej. Znajdziesz tam pomoc i radę i bratnie życzliwe serca.

Jest więc dużo pracy na świecie, ale jest też dużo sposobności do rozrywki i wesela — tylko na zmarnowanie czasu niema. Im zaś gorliwszą i rzetelniejszą była praca, tem radośniejszy będzie odpoczynek.

*M Strasburger.*

## Rocznice śmierci

od 1 do 15 września

Dnia 2 śp. Jakuba Marczykiewicza z Porąbki, Piotra Laskowskiego z Juljusza.

Dnia 3 śp. Karola Głabia z Niemiec

Dnia 4 śp. Józefa Śliwińskiego z Niemiec

Dnia 5 śp. Stefana Zuwały z Niemiec, Jana Poroszewskiego z Niemiec, Walentego Datonia z Ostrów, Piotra Grzędy z Grabocina.

Dnia 6 śp. Jana Adamkiewicza z Niemiec.

Dnia 7 śp. Piotra Bednarzkiego z Porąbki.

Dnia 8 śp. Józefy Krawczykowej z Niemiec.

Dnia 9 śp. Rozalji Teprowej z Grabocina, Florentyny Tkaczewskiej z Ostrów.

Dnia 10 śp. Jana Lipińskiego z Porąbki, Wiktorji Pędrackiej z Ostrów.

Dnia 11 śp. Teodora Łapińskiego z Pekinu.

Dnia 13 śp. Marji Plesińskiej z Pustkowie

Dnia 14 śp. Marji Wronowej z Pekinu.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

## Rocznice ślubów

od 1 do 15 września

Dnia 2 Stanisława i Genowefy Wójcików z Pekinu, Adama i Heleny Kozłowskich z Grabocina

Dnia 3 Antoniego i Marji Osuchów z Grabocina

Dnia 4 Jana i Anasazji Więckowiczów z Grabocina, Józefa i Anny Zabielskich z Ostrów, Jana i Bronisławy Głabiów z Pekinu, Franciszka i Salomei Paciepników z Grabocina, Józefa i Józefy Zdybów z Grabocina.

Dnia 5 Józefa i Heleny Mazgałów z Niemiec, Edwarda i Genowefy Topolskich z Porąbki.

Dnia 6 Józefa i Józefy Gałków z Ostrów, Antoniego i Bronisławy Krzaków z Porąbki

Dnia 7 Stanisława i Bolesławy Pajestków ze Szmejki, Władysława i Heleny Krzystańskich z Porąbki, Romana i Antoniny Dudków z Zawodzia, Antoniego i Aleksandry Sitków z Kazimierza, Jana i Heleny Szczyparów z Ostrów, Mieczysława i Bernardy Zychów z Pekinu, Stanisława i Stanisławy Kaczmarczyków z Porąbki.

Dnia 8 Jakóba i Genowefy Natkańców z Porąbki. Wincentego i Aurelji Kotylów z Zawodzia Piotra i Antoniny Musiałów z Porąbki.

Dnia 13 Władysława i Genowefy Kurków z Kazimierza, Jana i Heleny Cwiękowski z Ostrów Romana i Marji Dudów z Juljusza,

Szczęść Boże młodym małżeństwom!

## Porąbka buduje „Dom Ludowy“.

Po powrocie z urlopu zastałem miłą niespodziankę. Porąbka postanowiła budować dom ludowy. Nareszcie! Aż wstyd dla tak zaludnionej wioski, że nie ma budynku, w którymby odbywać się mogły zebrania, pogadanki, odczyty, gdzie znalazłyby „swój kątek“ takie organizacje wioskowe, jak Kółko Rolnicze, Kasa Stefczyka, Koło Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia młodzieży. Potrzeba domu wioskowego jest wprost nagląca.

No, Bogu dzięki! Przyszło oświecenie do umysłów szlachetniejszych i nie zważając na mniejszość — ciemną, zacofaną — wieś oddała plac pod budowę i upoważniła specjalny Komitet do prowadzenia odpowiednich starań w kierunku budowy.

Na zebraniu odbytem d. 2 sierpnia Komitet Budowy Domu ukonstytuował się oraz postanowił jeszcze w obecnym sezonie przystąpić do wyrobu cegły. Umowa ze strycharzami (ceglarzami) została zawarta na wyrób 200.000 cegieł. Jedynie tylko warunki atmosferyczne w sierpniu wstrzymują nieco wykonanie uchwał Komitetu

A tymczasem mniejszość krzyczy na alarm: Po co nam taki dom! Nie było go, a przeżyliśmy tyle lat!

— Słuchajcie, sąsiedzie, 11 izb chcą pobudować co oni tam wstawia! A podatek od tego trzeba płacić! —

To znowu! — 200 tysięcy będzie kosztował taki dom, a kłóżyło da na to pieniędzy!

Tak krzyczy mniejszość! Nie dajcie się zakrzyczeć — wy wszyscy, którzy powzięliście uchwałę o budowie domu. Niech zacofanie krzyczy i bije na alarm — a wy, lepsza, myśląca częśćka wsi mówcie:

— Wybudujemy dom! Będzie on chlubą wioski — w nim będziemy prowadzili pracę kulturalną, oświatową! Wybudujemy! Na świadectwo dla potomnych, żeby wiedzieli, że w wiosce żyli ludzie, którzy myśleli jak obywatele, dla których karczma nie była wszystkim.

Tylko obywatele światli, o szlachetnych dążeniach doprowadzą do zamierzonego celu swoje zamiary.

A tacy są w wiosce!

A na ludzi, którzy oprócz własnego podwórka, nic więcej nie widzą — zwracać uwagi nie warto! Przejdą oni przez życie, przez wioskę bez żadnego śladu po sobie. I pamięć o nich wkrótce zaginie!

**Cena pojedynczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr**

Redaktor ks. Prob. Józef Krzyżanowski

Kazimierz, k. Strzemieszyc. Tel. Dąbrowa 11, albo Sosnowiec 217

Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski

Druk. „Nakładowa“ Będzin, Kościuszki 20. Telefon Sosnowiec 12-08